

GAZETA KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 20GO LUTEGO ROKU 1807 W PIĄTEK.

Wiadomości odebrane tu dnia 16, 18 i 19 o bitwach przy *Eylau* i koło *Ostrołki*.

Dnia 17go.

Sami *Prusacy* i *Moskale* wyznają w raporcie swoim, który o bitwie przy *Eylau* dnia 8go t. m. łączony napisali, a które wydanie dla załóg w *Gdańsku* i *Kolbergu* końcem ożywienia ich odwagi przeznaczyli, że dnia tego 20 tysięcy ludzi i rociu Generałów utracili; lecz chęcią się, iż miasto *Eylau* bagnetem zdobyli. Podanie to jest fałszywe. Nayaśniewczy *Cesarz Francuzów* i *Król Włochi* dowodził osobiście. Trzykroć *Moskale* na to miasto uderzyli, i trzykroć byli odparci. Od dnia 7go, w którym wojsko *Francuzkie* zdobyło *Eylau* mocą, nie opuściło tego miasta ani na chwilę, i jest w nim jeszcze wielka główna kwatera. — O szóstej godzinie z rana dnia 8go, dał znak naczelny *Generał Moskiewski* do bitwy, i w tymże czasie działa *Moskiewskie* słyszeć się dały. — O 30tej z południa zaczęli się cofać *Moskale* ku *Królewcowi*, straciwszy w tej pamiętnej bitwie przeszło 20 tysięcy ludzi i 30 dział, i zostawivszy pole bitwy okryte trupami i rannymi swoimi.

Dnia 18go.

Z wszystkich szczegółów, które tu doszły o bitwie przy *Eylau*, pokazało się, ile ona była chwalebna dla oręża *Francuzkiego*. Wszytkich zabitych zebrano z poboiowilka dnia 10 t. m. Scigany był nieprzyjaciel do rzeki *Freschling*, lecz nie zastał on się aż za rzeką *Preglą*. Tak więc zaczęła wyprawa *Moskalow*, mających w zamiarze dostać się do *Torunia* po przedarcie się za lewe skrzydło *Wielkiego wojska*, skończyła się z wielką ich kłęką, bo zostali pobici i odpe-

dzeni od *Wisty* o 80 mil *Francuzkich* (40 *Polskich*, biorąc od punktu pierwszych z nich działań po za *Pragę*). Przeszło 15 tysięcy jeńców, prawie dwa razy tyle zabitych i rannych, 18 chorągwi, 60 dział, wiele magazynów i bagażów, są trofeami *Francuzów* i dowodami świetnego ich zwycięstwa. Mówią, iż zwyciężkie wojsko stanęło na leżach zimowych po nad rzeczką *Passarga*.

Dnia 19go.

Piąty korpus *Wielkiego wojska*, którym, pod niebytność przy nim *Marszałka Lanues*, *Generał Savary* dowodzi, pobił zupełnie dnia 16go korpus *Generała Esena*. — *Generałowie Esen* i *Müller* znajdowali się w tej bitwie, zebrali wszystkie swoje oddziały, i dostali w posilku sześć regimentów piechoty przybyłych z *Multan*. *Generał Suwarow* (*Xiążę Italiński*) przyłączył się do nich z nowym korpusem, 8,000 ludzi wynoszącym. Cała ta siła, składająca najmniej 30,000 wojska, zebrała się pod *Wysokim*. — *Generał Savary* uwiadomiony o tym, i spodziewając się, że nieprzyjaciel uderzy na niego, posłał na przeciw niemu *Generała Gazan*. *Generał ten* spotkał wkrótce korpus *Moskiewski*, uderzył nań, ubił mu wielu ludzi, i odpedził go o dobrą milę *Francuzką*. Tym czasem, przypuścił nieprzyjaciel szturm do *Ostrołki*, i walczone tam zacięliwie po ulicach. Nareszcie, przymulżony nieprzyjaciel do ustąpienia, stanął w miejscu, gdzie się złączył z korpusem, z którym *Generał Gazan* miał być do czynienia. Uszykowały się oba wojska, i rozpoczęła się powłeczna bitwa. Odparli *Francuzi Moskale* na wszystkich punktach, i przywiedli ich do następnego ustępowania. Stracili *Moskale* dwie chorągwie

i kęść dział, zabrane im od *Francuzów* w ich Izeregach, a zollawili na poboioiwilku nymniej 1,500 trupa swojego. Scigało ich żywo woylko zwyciężkie daley niż o trzy mile *Francuzkie*, i aż do 7mej wieczorem. Wielu officerow *Moskiewskich*, których nazwilka nie są ieszcze wiadome, poległo. Generał *Suwarow* (*Xiąże Italiński*) ciężko ranionym zoltał. Z strony *Francuzkiew*, poległ na początku bitwy Generał-brygady *Campana*. Pod Generałem *Oudinot*, który równo z zmierzchem na czele iazdy uderzył, ubito konia. Generał *Rigaud* w teyże samey rozprawie iazdy ugodzony zoltał kulą karabinową, lecz rana iego nie iest niebezpieczna. — Nazajutrz równo z świtem uyrzawły woylko *Francuzkie* przed sobą nieprzyziaciela, puściło się znouwu za nim w pogoń; lecz spostrzeżono wkrótce, iż to tylko był poczet iazdy zastłaniający ustęp woylka swojego, który niebawnie zniknął z oczu. Wzlyłkie wieś, przez które przechodzono, zawalone były *Moskiewskimi* trupami, i pełno w nich było pozostających w tyle *Moskalow*.

Dnia 20go.

Dnia 12 tego miesiąca pociągnął Marszałek *Lefebvre* do *Kwidzyna* (*Marienverder*). Zastał tam siedm szwadronow *Prusakow*, które rozgromił, zabrał im 300 ludzi, między któremi Pułkownika, Majora i kilku-nastu officerow, tudzież 250 koni. Ci, którzy uszli z pogromu schronili się do *Gdańska*.

Donoszą z *Frankfortu* nad *Odrą* pod dniem 7 tego miesiąca, że oddział *Francuzki* pod iprawą Pana *Shée*, Adjutanta Generała *Clarke*, wysłany w pogoń za stronnikami *Pruskimi*, którzy się w *Zeilencziku* i *Krossen* pokazali, pobił ich, ubił im i wziął w niewolę niemało ludzi, tudzież odebrał im kilkanaście wozow bagażowych, kilku officerow *Francuzkich*, których przeięli byli w drodze, i wiele listow urzędowych.

Przybyła do tuteyszey stolicy dnia wczorayszego deputacya z Królestwa *Hollenderskiego*. (Deputacya ta składa się z Pánow *Van Seyrum*, *Byland*, *Halt*, *Goldberg*, *Bangeman* i *Huygens*).

KOMMISSYA RZĄDZĄCA,

Na przełożenie W. Dyrektora Sprawiedliwości, stanowi co następuje:

Skład Dyrekcyi Sprawiedliwości, i stan iey wydatkow.

Biorąc na uwagę, że W. Dyrektor Spra-

wiedliwości, mając sobie z wyroku naszego powierzony naczelny kierunek administracyi Sprawiedliwości w całym kraju, ma tym samym prawo i obowiązek:

1) Utrzymywać ciągły i baczny dozór, aby bieg sprawiedliwości ani doznawał szkodliwej dla stron przerwy lub opóźnienia, ani podlegał bezprawnym zboczeniom.

2) Podawać pod decyzją Kommissyi Rządzącey, projekta do ustaw pilnieyszej potrzeby, do przepisow postępowania sądowego, i do objaśnienia w natrafianych przez Magistraturę sądowę wątpliwościach.

3) Przysposabiać materiały do udokonażenia Xięgi ustaw cywilnych, kryminalnych i porządku processowego.

4) Wybierać i Kommissyi Rządzącey podawać kandydatow do sądowych, aktowych, i obrończych urzędowań, a zatym roztrząsać pierwey ich zdolność i stopień oświecenia do takowych urzędowań potrzebny.

5) Rozciągać w szczególności opiekuńczy dozór nad interessami sierocemi, kryminalnemi i religiyney tolerancyi.

6) Czuwać nad całością przychodow sądowych i aktowych, które przeznaczonemi są na fundusze pensyi dla urzędnikow sprawiedliwości, i na nadgrody za znamienitsze ich zasługi.

Sądziemy potrzebą otoczyć W. Dyrektora Sprawiedliwości kładem wespółpracownikow, wystarczających wzmiankowanym dopiero zamiarom i attrybucyom. Z tey przyczyny Składowi pomienionemu następującą nadaemy postać i obowiązki.

§. 1. Dyrekcyja sprawiedliwości pod bokiem W. Dyrektora, składać się na teraz będzie z sześciu Assessorow, wybranych i mianowanych przez samego W. Dyrektora.

§. 2. Każdy z sześciu Assessorow trudnić się powinien tym wszystkim, co z oddanego lub oddanych iemu departamentow, przychodzi do Dyrekcyi pod objaśnienie od niey zasięgame, lub podurzędowy iey dozór; uważać pilnie, czyli tam bieg sprawiedliwości nie doznaje iakowey przerwy, opóźnienia, lub bezprawnych zboczeń. Obowiązany iest prócz tego, baczyć szczególniey na okoliczności tyczące się interessow sierocych, kryminalnych, religiyney tolerancyi i hypotek, w tymże lub tych Departamentach. O wszystkim referuie całej Dyrekcyi, łącząc zaraz i projekt zarządzenia.

§. 3. Każdy z Assessorow do kładu Dyre-

keyi wchodzących bez żadnego wyłączenia, powinien, oprócz swych obowiązkowych zatrudnień, przedsięwziąć i wykonać wszelką pracę, zaleconą sobie od W. Dyrektora Sprawiedliwości, bądź w dawanii opinii na okoliczności podane do roztrząsania lub wyjaśnienia; bądź w ułożeniu jakowego projektu do ustawy, lub processowego porządku; bądź w examinowaniu zdolności Kandydatów do urzędowania, bądź w podejmowaniu obiażdżek dla rewizyi Magistratur sądowych, lub urzędów aktowych; bądź w relizie w jakimkolwiek innym zamiarze, stosownym do attrybucyi W. Dyrektorowi służących.

§. 4. Wszyscy Assessorowie powinni codzień, gdy W. Dyrektor uzna potrzebę, mieć wspólne posiedzenia od godziny ośmy ranney, aż do pierwszej po południu, a to dla czytania i roztrząsania wygotowanych Referatów i projektów, orsz dla naradzania się o przedmiotach pod attrybucyey Dyrekcyi podpadających. W. Dyrektor przyduie na tych posiedzeniach, albo w niebytności jego pierwszy Assessor, wyraźnie do takowego zastępowania mianowany, i zdaie potym sprawę z czynności tego posiedzenia samemu W. Dyrektorowi, do którego wyłącznie należy decyzya stanowcza w przedmiotach jego kierunkowi oddanych. Prot kul deliberacyi, i zdań każdego członka, utrzymuie ieden z Assessorow. W przypadkach nagley decyzyi wymagających, W. Dyrektor zwołuie Assessorow na nadzwyczajne posiedzenie.

§. 5. Gdyby W. Dyrektor sądził rzeczą potrzebną oddalić którego z Assessorow od Dyrekcyi, tedy zwołuie wszystkich na nadzwyczajne posiedzenie pod swoią przyduicyą. Tam przekłada powody do oddalenia, wskazuiie na czym są oparte: a skład cały większością 4ch kiesek sekretnych przeciw dwom stanowi o oddaleniu lub utrzymaniu Assessora; który iako osobiście do takowego wypadku interessowany, znaydować się wtedy nie może na posiedzeniu.

§. 6. Stopień każdego z Assessorow Dyrekcyi równy jest stopniowi członka Trybunału ostatecznego. Wyłony na rewizyą magistratur sądowych lub urzędów aktowych, reprezentuie tam samę W. Dyrektora Sprawiedliwości. Pensya jego roczna wynosi 3,000 złotych Polkkich. Za urzędowe obiażdżki mieć będzie (oprócz pocztowych wyda-

tkow) wynadgródzone sobie dniowe po złotych Polkkich dwanaście.

§. 7. W przypadku choroby, lub też urzędowey podróży, którego z Assessorow, W. Dyrektor Sprawiedliwości oddaie przedmiot wydzielony dla niego pracy innemu, mniej zatrudnionemu.

§. 8. Jeden z assessorow baczyc ma na interesu i całość dochodow, oraz funduszow sądowych: A co dwie Niedziele przynajmniej, iedno posiedzenie caiey Dyrekcyi poświęconym bydź ma dla roztrząsania materiy do tego przedmiotu stosownych.

§. 9. Dyrekcyja cała wystrzegać się ma, aby w projektach, referatach, opiniach i deliberacyach swoich, nie przywłazczala sobie bynajmniej prerogatyw sądowniczych.

§. 10. Podług oddzielney tabelli do etatu cywilnego należącej, będzie ustanowionych przy Dyrekcyi, a przez samego W. Dyrektora wybranych i nominowanych, siedmiu sekretarzy i dziewięciu aplikantow. Obowiązkiem ich będzie odbywać zalecone sobie prace, a W. Dyrektor w miarę uznanej potrzeby dodaie ich do pomocy Assessorom.

§. 11. Dyrekcyja Sprawiedliwości będzie miała iednego Reienta aktowego, który z przydanym sobie kancelistą, mieć powinien pieczę nad iey kancelaryą i archiwum. Wszylkie podania przyflane do Dyrekcyi, wszylkie rezolucye, odpowiedzi, opinie, referaty i projekta, przez iey deliberacyą przechodzące, wraz z aktami do nich służącymi, należeć będą do składu archiwow. Przydany kancelista podlegać ma rozrządzeniom Reienta, i wykonywać poleczone sobie nad niego prace. Pensye ich wskazuie osobna tabella.

§. 12. Do przedmiotu interesow kasowych ustanowionym będzie ieden kasyer, i ieden kontroler generalny, z pensyą roczną po 4,800 złotych Polkkich. Ostzega się iedną organizacyą, a nawet i pomnożeniey generalney intendentyury kasowey, skoro przyszyły układ sądowey i aktowey taxi, oraz caiey administracyi przychodow i wydatkow do szafunku Sprawiedliwości należących, wskaze potrzebę iakowey odmiany.

§. 13. Na wydatki kancelaryjne i druki wyznacza się na rok ogólna Summa 18,000 złotych Polkkich *salvo calculo*.

§. 14. Wręście do posługi urzędowey przy Dyrekcyi, ustanawia się ieden woźny i 2ch

poługaczow. — Działo się w *Warszawie* na Sejsyi dnia 12 Lutego 1807 roku.

Zgodno z oryginałem.

Felix Lubieński Dy- (L.S.) *Stanisław Małachowski* Prezyd:
rektor Sprawiedl:

Jan Łuszczewski Sekretarz Gener:

KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Na przełożenie Wielmożnych Dyrektorow interesow wewnątrznych i karbu, iż na założenie i uporządkowanie Lazaretow dla armii, oraz na inne potrzeby, wypadu nadzwyczajny nałożyć podatek, stanowimy:

1) Wszystkie Miasta większe i mniejsze w Departamentach *Warszawskim*, *Poznańskim*, *Kaliskim*, *Bydgoskim* i *Płockim* sytuowane, zapłacą od summy łacunkowey domow przez Taxę do Kassy ogniowey ustanowioney od Talara po pół grosza *Polskiego*, wyiawszy Domy Narodowe, Szpitale i Klasztory z kwelity żyjące.

2) W tym Departamencie, gdzie Kassa ogniowa nie jest jeszcze zaprowadzona, wszystkie Miasta zapłacą od każdego komina po złotych *Polskich* dwa.

3) Od Dymow dworskich wieyskich jedna półroczna rata Podymnego w takiej ilości, jak za dawnego *Pruskiego* Rządu była opłacana, ma bydz zapłaconą.

4) Czynnownicy grunta własne posiadający, okupnicy gospodarze posiadający huby czyli włoki; ci, którzy mają po włoce *Chelmińskiej*, po złot: Pol: dwa od komina, ci zaś, którzy mają po włoce *Magdeburkiej* przez połowę, ci nakoniec, co jeszcze mniej mają, w proporeyi mniejszey zaplacą. — Młynarze dadzą z każdego komina po złot: Pol: dwa. — Owczarze zaś, którzy mają swoje własne owce, również po złot: Pol: dwa zaplacą.

5) Wsie wszystkie tak dziedziczne, iako i karbowe, zaplacą od summy całoroczney Podymnego z domow gospodarzy ornych od każdego Talara po gr: Pol: piętnaście. Od kominow komorniczych i innych gruntu nieposiadających, grosz jeden dobry. Dziedzicze lub dzierżawcy są w odpowiedzialności za wypłatę od włościan pod warunkiem zwrotu zapłaconego podatku.

6) Dzierżawce Dóbr Narodowych od summy roczney za dzierżawę opłacaney, zaplacą od każdego Talara po srebrnym groszu jednym.

7) Possessorowie Dóbr Narodowych da-

rowanych, zaplacą od kanonu rocznego po cztery od sta.

8) Lokatorowie w Mieście *Warszawie* zaplacą w takowey proporeyi od najmu swoich mieszkań:

Kto płaci aż do zł: Pol: 180 rocznie najmu, nie zapłaci żadnego podatku.

Kto płaci od zł: Pol: 180 aż do 600 złotych rocznie, zapłaci od iednego Talara grosz miedziany *Polski*.

Kto płaci od 600 ad do 1,200 zł: Pol: zapłaci po dwa grosze.

Kto płaci od 1,200 do 1,800 zł:, daie trzy grosze, a od 1,800 iakiżkolwiek wyższy naniem, po cztery grosze.

9) Żydzi opłacający rekrutowe i pogłowne, zaplacą trzecią część całoroczney summy z tych obydwóch podatkow składającej się.

Podatek ten na ten ieden raz tylko wybierany będzie. Sposob repartyey jego, Dyrektor karbu przepisze, i termin do pobora iak naykrótszy wyznaczy. — Działo się na sejsyi dnia 6go Lutego 1807.

Stanisław Małachowski.

Jan Łuszczewski, generalny Sekretarz.

Uchwała ta Kommissyi Rządzącey przesłana została od JW. Zastępcy Dyrektora karbu Izbow Administracyjnym Departamentowym, a te zalecie mają Kommissyom wykonawczym po Powiatach, ażeby wyż wyrażony podatek naypoźniej do dnia 15go Marea był złożony, i do kassy Departamentowych odeślany.

Taż *Kommissya Rządząca* na przedstawienie Wielmożnego Xiecia Dyrektora Woyny: iż wątpliwości wynikające z niektórych wyrazow uniwersału JW. *Radziwińskiego*, Woiewody *Gnieźnieńskiego*, względem Pospolitego Ruszenia, potrzebuia objaśnienia, nim przepisy onego do skutku zupełnego przywiedzione będą, zazdaniem Dyrektora i praw wewnątrznych postanowiła:

1) Danie Zastępcy z Szeregowym rozumie się tylko od Właściciela. — Właściciel posiadający dobra dziedziczne w kilku Departamentach, z Włosci przez siebie dzierzonych stołownie do Ustawy Rządowey dnia 2 Lutego r. b. datowaney, do każdego Departamentu, gdzie jest Półsejsyonatem, po iednym Zastępcy z Szeregowym dać ma. — To się rozciąga, gdyby nawet podobne Włosci w dzierzawney lub zastawney były Półsejsyi,

wtedy Dzierżawca lub Zastawnik obowiąz-
kowi temu, na rachunek Dziedzica Jurisdik-
tora zadosyć utzynić powinni. — Dzierża-
wcy lub zastawnicy kilku Włościorów, do ie-
dnego osiadłego Dziedzica należących, w ie-
dnym Departamencie, podobnież powinno-
ści tey, zniósłszy się z sobą, dopełnią, pod
egzekucją na wszystkie Włości, gdyby iey
w terminie naznaczonym uchybiły. — Danie
zaś Konnego i Rekruta z dymow, porówny-
wa ciężar publiczny pomiędzy mającym a
niebóższym.

2) Dziedzic, Właściciel, Syn, lub Brat ie-
go idący do wojska, uwalnia dom od Za-
stępcy, i w tym razie, Szeregowy tylko wedle
pierwszego paragrafu dany być powinien,
lecz to się ściągają do iednego tylko Departa-
mentu: gdyby bowiem Dziedzic w kilku De-
partamentach iwe Włości mający, albo sam
wzłedł w wojskową służbę, alboliteż syna lub
brata do niey oddał, wtedy z iednego De-
partamentu tylko, gdzie iest zamieszkały,
wolny od Zastępcy; w innych zaś, do każde-
go Departamentu Zastępcę z Szeregowym dać
iust obowiązany, a to wedle obmowy teyże
Ustawy Rządowej.

3) Przez osiadłego, rozumiesz tylko Dzie-
dzic, Właściciel ziemi.

4) Wezwany donsiugi publiczney od Wła-
dzy Rządowej Obywatel osiadły, niechayby
do iakiegokolwiek bądź urzędu, winien do-
stawić za siebie Zastępcę z Szeregowym, ie-
żeli w iednym Departamencie ma dobra; ie-
żeli zaś w kilku ie posiada, wtedy do ka-
żdego Departamentu, gdzie iest Polseslyona-
tem, winien dostawić po iednym Zastępcy
z Szeregowym.

5) Mniej majątna Szlachta, cząstki wie-
dnejszy wsi posiadająca, z całej wsi iednego
Zastępcę z Szeregowym dać powinna.

6) Danie Zastępcy i Szeregowych, nie u-
walnia bynajmniey Właściciela wsi, od do-
stawienia koni z dymow.

7) Termin dopełnienia obowiązkow Po-
spolitego Ruszenia ostatecznie do pierwsze-
go Marca zoistie przedłużony.

8) Urządzenie to służy na przyszłość tylko,
a to co dotąd zaszło, stać ma nieporuszonym,
i dani dotąd Zastępcy z Szeregowemi, przy-
swych korpusach pod władzą wojskową zo-
stać powinni, dla nie zmniejszenia i nie de-
zorganizowania eksystującej siły zbrojney.

Niniejsza ustawa do egzekucyi i publika-
cyi Wielmożnemu Xięciu Dyrektorowi Wojs-

ny zoistie oddana. — Dan w Warszawie na
seksyi dnia 12 Lutego 1807. (podpisano)

(L.S.) Stanisław Potocki

Zgodno z oryginałem Prezydujący.

Józef Xięże Poniatowski Jan Łuszczewski

Dyrektor Woyny. Sekr: Generalny.

Niżey podpisany z woli i zlecenia JW. Dy-
rektora Sprawiedliwości, podaie do wiado-
mości publiczney następujące Ośirzeżenie.

Wszelkie proźby do Dyrekcyi podawane,
na papierze sęplowanym ceny grosza sre-
brnego pisane bydź mają, a piłma na pocztę
przesyłane, frankowane bydź powinny, ina-
czej przyjmowane nie będą. — Upraszam
więc, aby każdy w sprawach urzędowych do
Dyrekcyi Sprawiedliwości udający się, ści-
śle zachować raczył przepisy tego ośirzeże-
nia. — w Warszawie dnia 18 Lutego 1807.

J. Stawiariski Regent Kancellaryi

Dyrekcyi Sprawiedliwości.

z Paryża dnia 5 Lutego.

Xięże Arcykancierz państwa doniosł Panu
Fontanes, iż iust wolą Jego Cesarzko - Króle-
wskiej Mości, aby był Prezydentem ciała
prawodawczego aż do otworzenia przyszłych
iego posiedzeń.

Codziennie p. zybywają tu ieszcze na Szeh-
redyn Rabini z nayodleglejszych okolic.

Jedna fregata Angielska, na której, iak
Hychać, dowodził synowiec Admirata Co-
chrane, zapędzona przez szturm w okolice
St Sebastian, dostała się w ręce Hiszpanow.

Dług narodowy Angielski wynosi poług
ostatniego obrachunku do 600 millionow fun-
tow szterlingow (24,000 millionow zł: Pol:).
Prawda, iż rząd nie płaci tylko prowizyę od
niego, która wynosi rocznie do 30 millio-
now funtow szterlingow (1,200 mil: zł: Pol:);
lecz potrzeba do tego dodać roczne wydatki,
które do 20 millionow funtow szterlingow
wynoszą. Potrzebuie więc rząd rocznie, w
czasie nawet pokoju, ogromney summy 50
millionow funtow szterlingow (2000 mil: zł:
Pol:). Dla zebrania takowey summy nie ma
innych źródeł, tylko częścią podatki, czę-
ścią pożyczkę.

Wypis z dziennika Argus.

„Woyna terazmniejsza stała się ważniey-
szą, iak tylko дума i zła polityka gabinetu
Petersburskiego zaczęła i wyprowadziła
Ottomanow na pole bitwy. Znający praw-
dziwe interessa Europy nie zadziwią się
bynajmniey, że Cesarz NAPOLEON tak
wielką uwagę przywiązuie do utrzymania

państwa *Ottomańskiego* w całości i przy niepodległości, bo od tego przyszła spokojność *Europy* zależy, i jest to jednym z cenniejszych ogni w politycznego łańcucha. — Narod *Ottomański*, tak straszny i niebezpieczny w pierwsiach swoich, iak wszystkie narody podbiłające, został od kilku wieków w spokojności, a ta czyni z niego istotnie potrzebną przegrodę między barbarzyńcami tej części *Azji*, która z nim graniczy, a ucywilizowaną *Europą*. Państwo to stało się niejako tarczą i zasłoną dla tych, których niegdys było poltrachem. Od 100 lat przeszło dla własnej tylko obrony *Porta* wojnę prowadzi. Już to przez zbytnią szczerość dyplomacyi swojej, iuż też przez niedokonałość swojego systemu wojkowego, została nagle poniżoną od narodów zwyciężonych od siebie, i przeszła, że tak powiem, pod iarzmę tych, które iako tylko hołdujące sobie uważała. Zwodzący ci barbarzyńscy niewolnicy wszystkie dwory, które trwałość państwa *Ottomańskiego* obchodziła, o mało po kilka razy zguby jego nie dokonały. Jedną tylko *Francya* pozostala mu przyjaciółką. Przymierze ostatniego Króla z trzeciej dynastyi na nie mu się nieprzydało; głowie dopiero czwartey, zostawione było ożywienie gotą tęgością, która na dobre obu państw wyjść musi. Te prawdy za późno poznano. Przeszli *Moskale* za zlodowaciale brzegi *Wolgi*, przebrali się aż w głąb *Niemiec*, wdarli się i wmięszali w polityczne rachuby, wprzód ułożone, nim nawet znano ich w *Europie*. Zamknięcie *Szwecyi* północnemi brzegami morza *Baltyckiego*, olzukiwanie *Prus* nie szczerym dogadzaniem ich ambitnym rządóm, uwodzenie *Austrii* pozornym przychyleniem się do zadawnionych jej niechęci, i wymazanie *Polski* z rzędu mocarstw, do której *Moskwa* zawsze miała zazdrość, tak i te były sposoby, przez które gabinet *Moskiewski* wszystko pomieszał, i wniósł nieład w towarzyskie systema *Europy*. Poltrzeżono się, kiedy iuż nie było czasu do zaradzenia temu złemu. Wśród przeszłego wieku, była jeszcze jedna przegroda między południową *Europą* a *Moskwą*, a tę stanowiła *Polska*, którą łączył wspólny interes z *Portą*, tak długo nieprzyjazną tamtey. Dla tego też Dwór *Petersburski* wziął się przeszkodzić temu związkowi lub go zerwać, iako zamiśłom jego bardzo niedogodny. Zabor *Ukrainy* i *Podola* przeciał zupełnie związek między obiema krajami, a u-

trzymywane w *Polszcze* intrygi osłabiły tęgość środków użytych na powściągnięcie i utrzymanie *Moskalow* w sprawiedliwych granicach. Królowie *Szwedzey* uczynili kilka wypraw przeciw *Moskwie*; te odkryły ich wprawdzie chwałę, ale nieszczęściem, żadnego nie przyniosły pożytku dla powszechney sprawy. *Prussy* przyiały *Moskwie*, i za swoje dla niej powolność wiele zykały; niekiedy tylko sprzeciwiły się jej zamiarom, ale to dla tego, aby więcej jeszcze dostały. Od samego początku monarchii *Pruskiej*, gabinet jej okazywał ciągle tę zimną politykę, podle interesowną i zawsze nadal rachującą, która nareszcie zbliżyła tę monarchię do przepaści zupełney jej zguby. *Austriya* ochłonawszy z trwogi, której ją oręż *Ottomański* nabawił, i udęczone domowemi wojnami, zaślepila się względnie dwóch nieprzyjaciół swoich, których się jej najbardziej lękać wypadało. Korzyliła ztąd *Moskwa*. Bita zawsze, nauczyła się woiować, a bita od wojsk *Europejskich*, bita znówu *Turkow*. Nigdy niewyjawiono z większym zgorzeniem zamiśłom zniszczenia państwa, ani popierano go mocniej i zapalczywiej. Dowiedzieli się wszyscy mocarze *Europejscy* o takim zamiśłom *Moskwy*, a żaden nie poczytał sobie za powinność przeszkodzić onemuż. Tym czasem dosyć jest spojrzeć na kartę, ażeby się przestraszyć tak niezmierną rozległością państwa, które z czasem miałoby posiadłości w czterech częściach świata, dochodziłoby do wszystkich morz, a wszystkie inne kraie stałyby się niejako prowincjami jego. Rozstrząśnieniy późniecego, czego się samy nawet *Anglii* lękać należy od coraz rozszerzających się przywłaszczeń *Moskwy*, a teraz tylko wkażemy różnicę między systematem polityki *Francuzkiej* a *Moskiewskiej*. *Francya* sławszy się przez zwyciężki swoy oręż panią większey połowy *Europy*, zamknęła się iednak w naturalnych granicach swoich. Kraie, które iako zdobyte mogła była sobie zatrzymać, poczynila niepodległemi, i dla wspólney spokojności pozawierała związki i przymierza. Pragnie teraz przywrócenia dawnych zapor i przedmurza *Europy*, i chce jej gruntowny i trwały pokoy zapewnić. *Moskwa* przeciwnie posuwała swoy wzrost do naywyższego śtopnia; zatrzymała całkiem, co tylko zabrała, a przywłaszczyła chytrością i obłudą to, czego ozwartą siłą nie zdołała zagrabic. Obdarła

Królow, rzuciła nasiona nieładu i anarchii w Polszczyznę i Państwie *Ottomańskim*, podniecała zawsze niesnaski i utrzymywała wojnę. Stowem, przywłaszczając ciągle przez dwa wieki, trzyma od lat 50 *Europę* w uciążliwym zaburzeniu. Otoż taki jest wywód całej sprawy, a z niego, łatwo dać o niej wyrok.“

z Hagi dnia 3 Lutego.

W protokole składki na nieszczęśliwych *Leydeyckich*, otworzonym w ministrowstwie wewnętrznym, zapisano się już do dnia 22go *Stycznia* na 50,173 złotych (*Hollenderskich*.) Spodziewać się należy, że ten sam protokół znaczną sumę z czasem obejmować będzie, i że wielkie także zbiorą się summy po innych miastach *Królestwa* naszego. — Poeta *Bilderdyck* przeznaczył na zarządzenie *Leydeyckich* dochód z poematu swojego w 6 pieśniach, przypisany akademii *Leydeyckiej*. — W trzy i cztery dni po nieszczęśliwym zdarzeniu w *Leydzie*, wydobyto z pod grunów kilka osób jeszcze żyjących, ale iak tylko doszło je świeże powietrze, zaraz umarły. Ciało profesora *Luzac*, sławnego wydawcy gazety *Leydeyckiej*, znaleziono rozrwane na trzy części. Właśnie on szedł w odwiedzinę do niektórych znaniomych swoich, kiedy bat z prochem na powietrze wyleciał.

z Werony dnia 21 Stycznia.

Zbiera się teraz w *Istryi* i kraju *Weneckim* znaczne wojsko obserwacyjne, które coraz nowe posiłki z *Francji* i *Włoch* odbiera, i za pierwszym rozkazem uda się do *Dalmacji*, ięzliby *Moskale* chcieli się zbliżyć z *Serwii* do tej prowincyi.

z Wenecyi dnia 24 Stycznia.

W *Dalmacji* wszystko jest spokojnie. W *Raguzie*, którą *Francuzi* do iak najlepszego stanu obrony przyprowadzili, jest liczna załoga.

Wojsko *Francuzkie*, które się zbiera w *Istryi* i *Fryulu*, wynosi do 80,000 głów.

Karnawał będzie się tu odbywał, iak dawniej.

Ubostwo tutajże, mające po części dotychczas przytułek pod sklepieniami tylko prokuratury *S. Marka*, i przymuszone spędzać zimne noce przy małym ogniu, nocuje już teraz w ciepłych izbach, a to dobrodziejstwo, winno środkiem przedsięwziętym w tej mierze na rozkaz *Vice-Króla* naszego.

z Neapolu dnia 20 Stycznia.

Nie slychać tu już ani o buntach, ani o wylądowaniu *Anglikow*, i zupełna spokojność w całym *Królestwie* panuje. — *Król* wydał wyrok nakazujący wypłacić gotowizną, a nie papierami, trzecią część należącą się dawnym właścicielom ze skarbu.

Od granic Włoskich dnia 21 Stycznia.

Podług najszybszych wiadomości z *Dalmacji*, znajdowało się na początku tego roku 6,000 wojska *Francuzkiego* w *Raguzie*, i wraz z mieszkańcami i kilkuset wieśniakami pracowało około wzmocnienia tamecznych fortyfikacyi. Dowodzi tam *Generał Lauriston*, który wojsko *Francuzkie* tak tam, iako też i w *Spolato* zebrał, dla tym dzielniejszej obrony. *Waleczność* wojska *Francuzkiego* zniszczyła zamiysł *Moskalow*, chcących opanować wyspę *Lesina* i tameczną twierdzę, którą *Moskale* pokusili się wziąć szturmem, lecz nie niedokazawszy i kilkuset ludzi utraciwszy, cofnąć się musieli.

z Liworno dnia 21 Stycznia.

Okręt, który tu zawinął z *Konstantynopola*, przywiózł wiadomość, iż tam dnia 30 *Listopada* zgorzało 6,000 domow i sklepow kupieckich. Niemaló także ludzi życie utraciło. Cała szkoda wynosi do 20 milionow piastrow. *Nieszczęście* byłoby daleko większe, gdyby *maytkowie Rosyjscy* i *Angielscy* niepośpieszyli z sikawkami, i nieprzytożyli się do gaszenia ognia. *Oddawna Konstantynopol*, miasto największe w *Europie* po *Londynie*, doznaie często takowego nieszczęścia, gdyż domy, z przyczyny trzęsienia ziemi, są po większej części drewniane, a *Turcy* nie mogą się ieszcze skłonić do użycia sikawek, i wierzą ślepo w nieodwrotne w tej mierze przeznaczenie.

z Konstantynopola dnia 11 Stycznia.

Po wypowiedzeniu wojny *Rosyji*, wzięto zaraz w zakład oyc *Xiążęcia Ipsilanty*, 80-letniego starca, i szwagra iego *Kapi Kiaja*; tamtego zaprowadzono do więzienia *Bostandzi-Baszy*, *Kapitana* straży *Wiekiego Sultana*, a drugiego do więzienia *Baszy Büluk Nieiaki Penojot*, tłumacz okrętowy, a brat *Xiążęcia Multańskiego Morusi*, został złożony z urzędu; następcą zaś iego jest syn *fracońskiego Xiążęcia Hangiarli*.

Xiąże Alexander Suzzo odebrał powtarznie zalecenie, ażeby się udał do *Multan* w dostojności *Hospodara Multańskiego* i *Włoskiego*.

Embu-Effendi został mianowany następcą *Muhid-Effendego*, Pośta Wysokiej Porty w *Paryżu*.

Margrabia d'Almenora, Posel *Hiszpański*, miał dnia wczorajszego pierwszą audyencyą u Wielkiego Wezyra, a za kilka dni będzie miał audyencyą u Wielkiego Sultana.

z Semlina dnia 28 Stycznia.

Oto jest odezwa synodu *Serwianow* wydana do żołnierzy z przyczyny pokoju zawartego dnia zgo b. m. z Rządem *Tureckim*.

Wierni i waleczni wojownicy! — Okrutne obchodzenie się *Turków* z *Serwianami*, przymusiło nas przed kilku laty do walecznia z nimi, i postanowiliśmy powstać przeciw tyranom. Wszyscy wzięli się do oręża, cała prowincya przyłożyła się odważnie do ich wypędzenia, i zaledwie cztery miesiące upłynęły, a nie widzieliśmy już uciemiężycielow w miastach i wsiach naszych. Niech będą dzięki Przedwiecznemu, iż nam pozwolił wygnać z oycyzny naszej nieprzyjaciół, którzy nas przez rozruchy z majątkow wyrzuli, tudzież żony i dzieci nasze, oraz tyle tysięcy ludzi za najmniejsze przestępstwo wygubili. W pierwszym zaraz roku, 1804, gdy powstały rozruchy w *Serwii*, postanowił naród utworzyć zwierzchności miejscowe i potęgę wojskową. Cały naród położył ufałość swoje w *Jerzym Petrowiczu* (*Czerny*), on bowiem był pierwszym naczelnikiem powstania, i natychmiast zaczął zaciągać 30,000 żołnierzy. Wyznaczył pierwszych dowódcow wojskowych, niemniej wyższych i niższych officerow, i wszystkich was, waleczni wojownicy, kazał uczyć ćwiczeń wojennych, a to polecił osobom, biegłym w sztuce wojskowej, i które obrotow, zwyczajnych w *Niemczech*, nie zapomniały. Winniście więc to dobrodzieństwo temu zacnemu mężowi, który was uszczęśliwił, i który o pomyślność waszą starać się będzie, gdyż się tym sposobem od ucilku *Turków* zastronić potrafiłiście. Nim ieszcze 30,000 nowozaciężnych wybrano, i nim ich doskonale w obrotach wojskowych wyćwiczone, odebraliście od szanownego naczelnika waszego rozkaz, ażebyście 4ry główniejsze twierdze krajowe opasali, i w iesieni pierwszego roku powstania przymusiłiście załogę *Turecką* w *Szabaczu* do poddania się, która to twierdza przez niesłychany nierozsądek dowódczy *Nenadowitza* została utraconą. Podobnież w roku 1805 poddały się wam załogi twierdz *Semandryi* i *Urszica*, a to dla niedostatku żywności. Po zdo-

byciu trzech twierdz, tak pierwszy nasz naczelnik, iako też inni dowódczy i officerowie za zezwoleniem narodu osądzili za rzecz potrzebną, ażeby wojsko nasze wynoszące 30,000 tym bardziej powiększono, iż się Wysoka Porta z wszystkimi pogranicznymi *Balsami* przeciw *Serwii* uzbroiła. Od roku 1805 aż do końca miesiąca Lutego 1806 powiększyło się wojsko 30stu tysiącami ludźmi, tak dalece, że wynosiło 60,000 głów. Z tym szczerpłym wojskiem nie moglibyśmy dać odporu liczniejszemu nieprzyjacielowi; uchwalono więc, ażeby, gdy *Serwia* była zowład woyną zajęta, wojsko nasze powiększono, które wkrótce doszło do 100,000 z górą. Miała więc *Serwia* równą potęgę, która dobrze wyćwiczona, i porządnie napiechotę, jazdę, artylleryą, korpusy i dywizye podzielona, ruszyła ochoczko przeciw nieprzyjacielowi w nadziei powrocenia z laurami do domu. Zwyciężyliście. Przyimiycie więc pochwałę imieniem całego narodu *Serwiańskiego* i synodu; nabyliście sławy w tym mianowicie roku przez woynę z *Turkami*. Synod i lud dziękują wam, waleczni wojownicy, za wielkie trudy wasze, za wycierpiany niedostatek żywności i znoie, podjęte końcem oswobodzenia oycyzny i utrzymania rządu z ziomekwo złożonego. Przekonaliście więc zupełnie naród, a mianowicie nieprzyjaciela, o waszej wierności, biegłości, odwadze i waleczności, gdy w rozmaitych bitwach nie mógł się wam oprzeć. Przez zwycięstwa odniesione nad wojskiem *Tureckim*, przymusiłiście *Wysoką Portę* do zawarcia pokoju z narodem *Serwiańskim*. Oświadczamy wam teraz, że *Wysoka Porta* na wszystkie prawie żądania nasze, ile tylko być może, zezwoliła, i przyślata nam ten traktat pokoju, który tu z Synodem dnia zgo bieżącego miesiąca został zawarty. Bądźcie więc pewni, iż wszystko stało się podług życzenia naszego, a gdy do *Serwii* powrócicie, i gdy trzy korpusy *Stanoila*, *Jakoba Czerapitsa* i *Jakoba Nenadowicza* zajmą twierdzę *Belgrad* i *Szabacz*, na ten czas zwierzchności miejscowe ogłoszą wam wszystkie artykuły traktatu, z czego się dowiedziecie, na jakie żądania zezwolono. — Na posiedzeniu rady Synodu, (podpisano) *Melenko Stoik*, tymczasowy Prezydent i dowódzca; *Szymon Markiewicz Radzca*, *Melentyń Leonty*. Rada i Biskup w *Belgradzie*.

D O D A T E K

DO

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 20GO LUTEGO RORU 1807 W PIĄTEK.

W tych dniach wyjechał ztąd Marszałek *Masena* do głównej kwatery Cesarzkiej, a przybył tu Marszałek *Augereau*.

Nazajutrz po obraniu Prezydentem Miasta *Warszawy* *W. Łochockiego* Starosty, przystąpili Guizani cyrkulowi do wyboru Vice-Prezydenta, który padł na *W. Stanisława Węgrzeckiego*. Przytoczemy tu odpowiedź *J.Pana Kilińskiego* czyniącą mu zaszczyt. Gdy go się bowiem *W. Węgrzecki* zapytał publicznie, czyli nie jest w pretensyi zostania Vice-Prezydentem, gdyż w tym razie podziękowałby za głosy życzącym go mieć na tym stopniu, odpowiedział *J.Pan Kiliński*: *Wierzę wprawdzie mam zasług w tutejszym Mieście od W.Pana, ale mniey zdatności; życząc więc W.Panu, abys naszym Vice-Prezydentem obrany został.*

Przyprawdzono tu kilka ogromnych dział 24ro i 36ciofuntowych, które przewieziono na *Pragę*, gdzie będą zapewne postawione w bateriach.

Z dnia 17go na 18sty woda na *Wiśle* przybierać zaczęła, a z dnia 18go na 19sty rapidnym przybieraniem o godzinie 4tej z rana lód na *Wiśle* ruszył się i moł z miejsca zepchnął. Uderzono *Larum* na zbieganie się ludzi do ratowania mołtu, irozesłano po zdalnych do wody, a natychmiast rozpoczęło się dzielne krzątanie kolo ratowania mołtu. O 7mej z rana *J.W. Gubernator Gouvion* iuż sam znajdował się na moście, i był kontent z tak pilnego i skutecznego ratunku, że *Łyżwy* na wodzie stojące przy częłym porużaniu się lodow z niebezpieczeństwa wyrwane i z wszystkimi materiałami do lądu doprowadzone zostały. W tak gwałtownym natłoku ludzi i szybkim krzątaniu się robotników nikt życia nie stracił, dwóch tylko udzi i sam *Kommissarz* mołtu *J.P. Krański*,

który zawsze w grożących zdarzeniach mołłowi dowodzi i poprzedza robotników, wpadł niebezpiecznie w wodę; slybko iednak z drugimi wydobytym został. Przewożono na *Wiśle* tegoż dnia. — Mołt *Warszawski* po upłynieniu lodow natychmiast kładanym będzie.

z Gniewia dnia 26 Stycznia.

Dnia wczorayszego wieczorem ltała tu *General Dąbrowski* z częścią dywizyi swoiey pod *Gdańsk* idącey. Ciągnięcia iey nie opóźniały bynajmniey małe oddziały *Pruskie* częsio spotykane, które powłłania obywatelskie, kładające dotychczas straż przednią, wszędzie spędzały i uprzątały, lubo ze starą i ćwiczoną konnicą miały do czynienia. Wczoray mocny oddział *Pruski*, uwiadomiony o słabości polterunku *Polskiego* będącego w *Starogardzie*, bo złożonego tylko z 40 żołnierzy pieszych i tyłuż konnych, tak gwałtownie nań uderzył, iż przymusił go do cofnięcia się, i poymał mu 14 ludzi z piechoty a 6 z konnicy. Gdy nieprzyjaciel, tryumfujący z tej pierwszej pomyślności powracał z ieńsmi do *Tczewa (Dirschau)*, przeciętym został od podiażdu *Polskiego* idącego od *Gniewia* do tegoż miasta. Podiażd ten kładał się tylko z dwuchset koni pod sprawą *Pułkownika Dzierwanowskiego*, który niezważając na wyższość siły i piechotę nieprzyziaciela, natarł na niego tak męźnie, że przełamał szeregi iego, odbił wlyżkich ieńcow, i wziął w niewolę iednego officera *Pruskiego* z 150 piechurami i 30 huzarami. Stracili *Polacy* w tej utarozce kilku ludzi, lecz nieprzyjaciel nierównie więcey.

Położenie całego woyska *Generala Dąbrowskiego* do dnia dzisieyszego iest takie: Prawe skrzydło opiera się o *Wiłę* w *Tcze-*

wie, które leży o mil 4ry od *Gdańska*. Pułkownik *Dąbrowski* (syn Generała) idzie z pierwszym regimentem Kawaleryi Narodowej na czele prawego skrzydła, i już przedzielił za *Tczew*. Lewe zaś skrzydło, prowadzone przez Generała *Kosińskiego*, a złożone z powstań *Kalińskiego* pod Generałem *Głuchowskim*, i *Sieradzkiego* pod Generałem *Lipskim*, posuwa się przez *Zukow* aż o dwie mile pod *Gdańsk*.

Rozporządzenia głównego dowodcy Generała *Dąbrowskiego* w niwecz obracają plany nieprzyjaciół, i przymuszają ich, acz będących w większej sile i z artylleryą, do ustępowania w mury *Gdańska*. Spodziewać się należy, że ten wodz wkrótce do bram tego miasta szturmować zacznie. — Postępowanie jego ziewała mu ferca i jedna ufnosć powszechną; żołnierz zowie go oycem, a wieśniak obrońcą. Wszędzie mieszkańcy wsi witają z niewypowiedzianą radością wojsko *Polskie*, i wychodzącemu od nich zwołują dobrowolnie wszelką żywnosć na drogę.

z Wiednia dnia 30 Stycznia.

Z tutejszey kancelaryi stanu wyprawiono kilku gońców do rozmaitych dworów zagranicznych, i do Generała *St Vincent*, bawiaćcego w głównej kwaterze *Francuzkiej*.

Generał *Francuzki Cezar Berthier*, brat Ministra wojennego, przejechał tędy w towarzystwie dwóch adjutantów, i udał się z *Włoch* do wojska *Francuzkiego* będącego w *Polszcze*.

z Frankfortu dnia 3 Lutego.

Nieustają jeszcze przechody oddziałów wojska *Francuzkiego*. Niedawno także przeszło tędy kilkuset jeńców *Pruskich*, zabranych pod *Strehlen*, w *Śląsku*; udają się oni przez *Moguncyą* na miejsce przeznaczenia swojego. Przed kilką dniami przywieziono tu z *Brunswika* na gciu wozach broń zabraną w tym kraju, pod strażą oddziału wojska Xiążęcia *Prymasa*. Broń ta będzie oddana władzy wojskowej *Francuzkiej* w *Moguncyi*.

z Hamburga dnia 10 Lutego.

Miasto nasze dostawiło 50,000 płaszczów dla wielkiego wojska, z których Marszałek *Mortier* wziął dla swojego korpusu 15,000. Dostawiliśmy także proporcjonalną liczbę trzewików.

z Hannoweru dnia 6 Lutego.

Słychać, iż *Sambelan Scheele* wyjedzie za

kilka dni do głównej kwatery *Francuzkiej*, a to w interesie Xięstwa *Osnabruckiego*.

z Amsterdamu dnia 3 Stycznia.

Po wszystkich prawie miastach i gminach Królestwa *Hollenderskiego*, wydała władze miejscowe edzwy wzywające mieszkańców do zaratowania nieszczęśliwego miasta *Leydy*, i wszędzie odzywiają się w skutku uczucia dobroczynności, tak w pieniądzech, iako też żywnościach i różnych rzeczach.

Pewny z naszych współziomków, który zwiedził ruiny miasta *Leydy*, taki podał opis w tej mierze do wiadomości publiczney:

„Widok miasta *Leydy* jest nader okropny. Wszystkie piękne domy po obydwóch stronach kanału powaliły się jedne na drugie. Kamienie brukowe wylatywały na powietrze, i naksztalt gradu spadały na przyległe części miasta. Dwa pobliskie mosty zepsuły się w kilku miejscach. Gruzy pomieszały się z tym, co się w domach bogatych znajdować mogło; książki, stoły, porcellana, bielizna, sprzęty rozmaite, trupy ludzkie i nie żywe konie, wszystko tam jest między gruzami pomieszane. — Wiele osób, które jeszcze żyjące wygrzebano, umarły z przełtachu w kilka godzin. Trzyście osób z iednoyje familii, znajdujących się z powodu połogu ich krewney, i które w ten czas właśnie obiadowały u iednego stołu, zginęły razem. Odkopując gruzy znajdując często kosztowne rzeczy, pudełka z kleynotami, szkatułki z pieniędzmi i papierami *karbowemi*; a między innemi, wydobyto kleynoty kobiece szacowane 16,000 złotych, które ukradziono, a które się przez uczciwość jabilera, do właścicielki powróciły. Liczba wszystkich osób, które padły ofiarą tego nieszczęścia, wynosi przynajmniej do 300. Nie mało jest i takich, które nie będąc nawet rannemi, utraciły rozum, lub wpadły w melancholię, która ich niedoleżnemi uczyniła. Oprócz zniszczoney części miasta, pozostałe dwie trzecie części są niemieszkalne, gdyż domy są bardzo uszkodzone. Wszystkie ulice niedaleko *Rapenburga* są puště, gdyż domy na nich grożą upadkiem. Mury porozpadały się, iak gdyby podczas trzęsienia ziemi. Ledwo jest ieden dom między rocią, któryby się nie pochylił, tak dalece, iż za najmniejszym wzruszeniem lekać się należy, ażeby nieupadły. Sam tylko koniec miasta ocalał, a wszelako i tam mało widać domów,

w którychby okna nie były potłuczone. Jeden z największych kościołów najwięcej ucierpiał; trzeba go będzie rozebrać. Znaczna liczba domów w *Leydzie* była assekurowaną w *Amsterdamie*. Część nieszczęśliwa upadła, a wierzchołek wieży został naruszony albo ogromnym kamieniem albo kawałem od statku, który wyleciał na powietrze. Pełno jest kawałków szkła i dachówki na ulicach, tak dalece, że ledwo przejść można. Zieżdża się do *Leydy* tyle osób, że ledwo w domach gościnnych znaleźć można miejsce do siedzenia. Przybywa tam codziennie 8 lub 10 statków z ludźmi ciekawymi zobaczyć skutki tego nieszczęśliwego zdarzenia. Tak więc wielkie miasto *Leyda* zamieniło się w gruzi, i można by uwarzyć, że proch działowy zdoła wysadzić jedną połowę świata na powietrze, i zepsuć równowagę drugiej. Jeden kawał statku, który na powietrze wyleciał, znaleziono o dwie mile od miasta. Pomiedzy tysiącem szczegółów, któreby przytoczyć można, następujący zastrugnie na publiczne ogłoszenie. Nazajutrz po tym nieszczęściu odkopano mamkę z dziecięciem umarłym na iey rękę. Ta kobieta wyrzawiła światło, oślabła. Gdy przyszła nieco do siebie, zapytano się iey o śianie, w jakim się znajdowała; oświadczy, iż niewiedziała, co się z nią stało, i tylko sobie przypomina, że gdy ią gruzi przywaliły, rozumiała, iż przyleźł koniec świata, i że cała ziemia zniszczoną została. Dodała oraz, iż rozumiejąc, że się w ziemię zapadła, przysposobiła się na śmierć, lecz potym wyszła z tego obłąkania. W kilka godzin potym umarła z przestraschu i rozmaitych wzruszeń, iakich iey dusza doznała. “

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Piszą z *Hamburga*, iż listy nadeszłe tam z *Rygi* donoszą, że z rozkazu Policyi kilka znakomitych familii w *Petersburgu* wzięto do więzienia, za to, iż zbyt śmiało zdanie swoje względem pobudek i wypadków teraźniejszey wojny oświadczyły.

Podług listów od granic *Moskiewskich*, kilka tylko tysięcy jest wojska *Moskiewskiego* na *Wołyniu*, *Ukrainie* i *Podolu*, a wszystko użyte do działań wojennych w różnych stronach.

Królowa *Pruska* spodziewana jest w *Śluiselburgu*, żądając pojeździe do *Petersburga*,

gdzie mieszkać będzie w pałacu *Katarinien-Thal*.

Z wziętych stron zgadza się doniesienia, iż dwór *Duński* woli raczej łączyć się z *Francją* przeciw *Anglii*, niżeli z *Anglią* przeciw *Francji*, i z tego powodu przychyliła się do planów *Francji*.

Feldmarzałek *Kameński* posiada wiele wojskowej nauki i taktyki, ale jest nieszczęśliwy w wojnie, i dla tego nie był od Imperatorowej *Katarzyny* lubiany, chociaż wiedziała, że posiada talenta. *Suwarow*, który rzadko komu sprawiedliwość oddał, zwykł był o nim mawiać: „*Kameński* zna sztukę wojenną, ale wojna go nie zna. Ja nie znam sztuki, ale wojna mnie zna. “

Gazeta *Bamberska* wyraża: — Generał *Beningsen*, rodem z *Hannoweru*, ma przeszło lat 60. Działaniami wojennymi kieruje najczęściej iego Generał kwartiermistrz *Steinheil*. Feld-Marzałek *Kameński* otrzymał poniekąd dla tego najwyższe nad wojskiem dowództwo, aby zapobiegł zazdrości pomiędzy Generalami *Beningsenem* i *Buchewdenem*. Lecz na końcu ielczce Grudnia złożył Feldmarzałek *Kameński* dowództwo.

JPan *Etienne* Sekretarz *J.W. Maret*, Ministra Sekretarza stanu, znany w literaturze z wielu prac poetycznych i kilku dzieł teatralnych z zaśluzonym oklaskiem przyjętych, napisał tu Ode, którą znany u nas w takimże rodzaju pisania JPan *Ludwik Osiniński* przetłóżył na oyczytly ięzyk, iak następuje:

CZŁOWIEK PRZEZNACZENIA.

O D A

Sic volvere fato. . . .

Mieź ryczy, piorun obłoki rozdziera,

Gore powietrze w przeraźliwych błyskach. . . .

Już na dawnego świata zwaliskach

Nowy świat życie odbiera. . . .

Tyle cudów, pó całym rozlega się niebie. . . .

Ciebież iednego son mroczy?

Król bogów wzywa: weź swą łunią *Febie*,

Niechay cię chluba *Parasu* otoczy.

Na co się żadna usta nie odważa,

Nowego stworzę ogłaszać ci każę.

Niech ziemia i *Olimp* cały

Hymny zwycięstwa opiewa,

I cudami iego chwala

Niech swoy głos bogi zdumiewa.

Gasną zwycięstwa dawnych wojowników...
 Achilles, licznych pogromca szyków,
 Coż isfi?... żołnierz pospolity:
 Cezar zwyciężone widzi swe zaszczyty,
 Wszystkie dumnego Rzymu imiona
 Nieką przy chwale NAPOLEONA.
 Co mówię? gdzie się czarne pasowały burze,
 Zbrodnia rozdawała prawa,
 Wnet iasne stońce przyświeca naturze,
 Z głębi zamętu złoty wiek powstał.
 Oddycha Cezar, August berłem władą,
 Świat mądrego Likurga doznaje opieki,
 Alexander podbija i państwa zakłada,
 Zbiegłe wracają się wieki,
 Już wielkich mężów, groby nam nie kryją
 Wszyscy dziś w jednym bohaterze żyją.
 Ktoż on isfi, co wielkoscia świat cały zadziwia?
 Co pod swe prawa całą schylił ziemię:
 Ktoregoż to z Bogow plemię
 Słowem śmierci dał, i słowem ożywił...
 Tu nowe dzieła wiecznością się szczyła,
 Tu upadała, tu się wznoszą trony,
 Przyszłość już nie ma z sioły.
 Fortuna się dla niego stała niewolnica...
 A cała Europa głosem zadumienia
 Wykrzyka... oto Człowiek Przeznaczenia,
 Wy śmiertelni, co tyła władacie ludami
 Niezdolni berta ciężarom,
 Ach, jeśli was bład nie mamy,
 Ustąpcie wielkim jego zamiarom.
 Nisfysycieź iak do koła
 Ocean burz srozezie nad waszemi głowami?
 Znuźcie przed nim harde czoła:
 Lub drżycie... piorun gorowy
 Popioły wasze rozmieście,
 Ze Bogow nie poznaciecie.
 Znikli Germanow bohaterowie,...
 Jeden się z Królów dość potężnym mniema:
 Śmiał podnieść oręż, i w bezbożney mowioie
 Dziś ieszcze groził... i dziś go już niema...
 Ten miecz, co wszystkie zawady łamie,
 Dumne uadzią start wojownicy,
 Proźno wści-kłosei wydaia krzyki...
 Niezwyciężone dotknęło ich ramie.
 Wódz, żołnierz, wszystko upada,
 Śmieli wzywać zwycięztwa, śmierć im odpowiada.
 Ale o adzie! gdy do wieczney nocą
 Bóg sprawiedliwy harde Króle strąca;
 Narod, ofiara zbrodniczey przemocy,
 Powstaie Polska swym katom grożąca.

Przez słuszną losow odmianę
 W sam dzień gnębiiciela zgubę,
 Pamiętna swej dawney chluby,
 Wznosi berło poirzaskane.
 A te co ią w ohydny m zdradziły sposobie
 Pruszy, w tym samym polegają grobie.
 Lud srogi, lud niespokoiny,
 Co wojnę odradza z wojny,
 Śmiał przedrzeć odwieczne progi,
 Ktoremi go od ładu przedzielili bogi.
 Ale wnet niebios pełni się ustawa...
 Odparta od granic ziemi,
 Już za falami morfkiami
 Kryje się wyspa nieprawa.
 Która, aż-by niezgod nie siała w narodach,
 Opatriny Stwońca zawiesił na wódach.
 Dziaki zamorca, krwi, złota łakomy,
 Proźno swe iady wynurza,
 Jego i chem rozdepta burza,
 Na własną jego głowę wysypie gromy.
 Tak chcąc Olimpu zaiąć panowanie
 Tytanow, odzay zuchwały,
 Gromadząc skały na skały,
 Śmiał postać Bogom wyzwanie.
 Lecz co bezbożnym niebu groziłi wyłomem,
 Sami pod gór zwalonych padają ogromem.
 W świetnym obliczu NAPOLEONA
 Świat zadumiony z pokorą przykłęka;
 W nim niewinności obrona,
 W nim Król przewrotny pogromczy się lęka.
 Podobny stońcu, którego wóz złoty
 Przyświeca ziemi i morzu,
 W całym natuy przestworzu
 Wszystkie ożywia isfoty;
 Ale tym samym ogniem zapala pochodnie,
 Ktoremi władzca świata piorunnie zbrodnie.
 O ty, naywiększy z śmiertelnego rodu!
 Postępuj ią świętą drogą,
 Dakonay twego zawodu,
 Skończ dzieła, których wieki nie przemoga.
 A kiedy ziemię uspokoisz całą
 Po ylu wojen marsowego trudu,
 Spelnij żądze twego ludu:
 Day widzieć skromie iasniejące chwata,
 I drogą zdobycz nadludzkiego męstwa,
 Wprowadź nam Pokoy na wozie Zwycięztwa.

D O N I E S I E N I E .
 Przy ulicy Gwardyackiej w Polscei Konwiktu XX.
 Piłarow Żolibor swaney pod Nrem 1970, ią do usięcia
 trzy Oficyny z osobnymi podworszami i wygodami wisiel-
 kiami, dwie od Wielkieynocy, trzecia od S. Jana r. b.